CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2302. Lwów, środa dnia 29. kwietnia (12. maja) 1915. Rok V.

Strzyżów—Brzozów.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 28. IV/11 V.

Po szeregu pomyślnych utarczek straży przednich, wojska nasze w dniu 27. IV./10 V. zbliżyły się ku miastu **Szawle**, zajętego przez nieprzyjaciela, gdzie wywiązały się walki. W tym samym okręgu konnica nasza na szerokim froncie napiera na konnicę nieprzyjacielską, przyczem zagarnęła kilka oddziałów wywiadowczych.

Na całej reszcie frontu aż do granic Galicji — panuje spokój.

Na froncie między **Wisłą a Karpatami** trwają w dalszym ciągu ataki nieprzyjacielskie.

Wieczorem 26 IV./9 V. na centralnym odcinku bitwy w okręgu **Strzyżów—Brzozów** sytuacja ukształtowała się dla nas niekorzystnie, jednakże gwałtowny atak naszych rezerw na odcinku **Besko—Jaćmierz** przeciwko prawemu skrzydłu nieprzyjaciela, usiłującego przerwać nasz front wstrzymał napór Niemców, przerwał rozpoczęty rozwój nieprzyjacielskiego sukcesu i pozwolił wojskom naszym na odcinku zagrożonym odejść spokojnie na wskazane im pozycje.

Mężna dywizja 48, która dopiero co 24 IV/7 V. wyszła była z bardzo trudnej sytuacji, w dniu 26 IV./9 V. wykonała na drugim odcinku bitwy również bardzo skuteczny kontratak.

W okręgu Dębicy nieprzyjaciel poniósł wielkie straty podczas atakowania przez nasze opancerzone automobile.

W centralnej części Karpat pomyślnie odparliśmy kilka słabych ataków nieprzyjaciela.

Na Bukowinie, na prawym brzegu **Dniestru**, kontynuując swój sukces, rankiem 26 IV. 9 V. wojska nasze wzięły jeszcze 500 jeńców, 3 ciężkie armaty, jedno lekkie działo i kilka karabinów maszynowych.

(Besko, stacja kolejowa między Sanokiem a Krosnem w pobliżu Rymanowa. Jaćmierz w Sanockiem na północny wschód od Beska).

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH, „Naszego Wiestnika“ z 28. IV. 11. V.

Ofenzywa naszych wojsk w kierunku południowo-zachodnim od Mitawy trwa z powodzeniem, przyczem Niemcy pospiesznie odchodzą w rejon Szawle. Na północ od Kiejdan i Dubisy utarczki bojowe rozwijają się. Wojska nasze weszły tutaj w ścisły kontakt z przeciwnikiem. W pobliżu Wojnarowa nasza konnica wzięła do niewoli cały niemiecki podjazd.

Przy wzięciu Pokary, jeden z naszych młodych pułków odebrał u przeciwnika 2 karabiny maszynowe, parę jaszczyków amunicyjnych, wiele wózków i wielki zapas map.

Na lewym brzegu Niemna w rejonie Mariampola i Kalwarji bez zmian. Posuwanie się naszych wojsk na wschód do linji Suwałki—Augustów odbywa się z powodzeniem, ale Niemcy zacięcie powstrzymują nasze mężne oddziały, doprowadzając ogień artyleryjski do wysokiego natężenia. W rejonie Osowca odbywała się tylko wymiana strzałów. Na prawym brzegu Wisły, Niemcy ponownie wykonali szereg ataków na folwark Pomiany, ale poniósłszy wielkie straty, zostali odparci na swoje pozycje. W pobliżu Opatowca niemiecki pułk piechoty atakował jeden z naszych pułków. Pułk zmuszony został do zawrócenia, pozostawiwszy po ataku ponad 150 zabitych i straciwszy 25 jeńców. Nasza ciężka artylerja zapaliła Żabiełło, gdzie powstała panika wśród wojsk i obozów, które w nieporządku porzuciły wieś, ale wpadłszy pod szrapnele, poniosły znaczne straty i rozproszyły się. Na jednym z naszych punktów zapomocą wybuchów markowano fałszywą baterję, na którą Niemcy natychmiast skierowali silny ogień swojej artylerji, wyrzuciwszy bez rezultatu ponad 300 ciężkich pocisków. Nasi wywiadowcy wykonali szereg zręcznych nocnych wywiadów po stronie niemieckich pozycji, przyczem szczególnie udatne były ich działania na lewym brzegu rzeki Orzyc w rejonie na północ od Nakła.

Tutaj wywiadowcy niespostrzeżenie podkradłszy się do niemieckiej pozycji minowej, zarzucili ręcznemi bombami obrońców, którzy rzucając ranných, uciekli. Wtedy nasi młodzi saperzy: podoficer Sazonow i szeregowiec Koczerga weszli śmiało do galeri minowych, gdzie rozbroili 2 niemieckich pionierów, wynieśli ich z galerji, a następnie założyli w każdej galerji silne pyroksilinowe pociski i oddalili się zapaliwszy lonty, zabierając znalezione w galerji parę tarcz, 6 karabinów z patronami i rozmaite przedmioty uzbrojenia.

Rychło nastąpił silny wybuch, poczem saperzy przekonali się, że wszystkie urządzone przez Niemców przeszkody z min w tym odcinku zniszczono.

Nasi lotnicy bombardowali dworzec Mławę, tabory koło Zaboklika; wskutek silnego wiatru lotnicy ci musieli zniżyć lot, poczem dostali się pod silny ogień nieprzyjacielski. Pomimo licznych uszkodzeń wszystkie aeroplany szczęśliwie wróciły do swoich hangarów.

Na lewym brzegu Wisły nasza artylerja zmusiła kilka niemieckich baterji do zamilknięcia.

W pobliżu Skierniewic spadł aeroplan przeciwnika, trafiony przez nasz pocisk.

Na południe od Celendza nasze strzały zniszczyły reflektor nieprzyjacielski.

Na wschód od Łowicza nasi wywiadowcy wykłuły niemiecki oddział, biorąc je ńców.

Na wielu odcinkach całego naszego frontu, wykryto używanie przez Niemców kul wybuchających i zasłon z gazów. Jako jeden z najprostszych środków paraliżowania szkodliwego wpływu tych gazów na organizm ludzki polecają zakrywać usta i nos mokrą chustką, gdyż gaz siarkowy łatwo rozpuszcza się w wodzie.

—::—

Sztokholm PAT. 28/IV 11/V. Z Berlina donoszą, że cesarz Wilhelm 25. IV./8. V. przybył na front południowo-wschodni i był obecny w walkach pierwszej dywizji gwardji.

Sztokholm. PAT. 28/IV 11/V. Zamknięta dzisiaj subskrypcja na 50 miljonową państwową pożyczkę dała 83 miljonów. Pożyczka zostanie użyta wyłącznie na cele produkcyjne.

Piotrogród PAT 28/IV 11/V. Oddział krążowników floty bałtyckiej, powróciwszy z objazdu południowej części morza Bałtyckiego, doniósł, że 24. IV./7. V. odbył w rejonie Windawy wymianę strzałów na dalszą odległość z krążownikiem i torpedowcami, które korzystając z przewagi chyżości uchyliły się od walki i skryły się w kierunku południowym.

—::—

Z CZĘSTOCHOWY.

Z Piotrogrodu donoszą, że w ubiegłym tygodniu przybyło z Niemiec do Częstochowy kilka dział ciężkiego kalibru, które ustawiono na drugiej linji fortyfikacji, opasujących z trzech stron Częstochowę. — (Od. Now.).

Z KURLANDJI.

„Ryżs. Wiedom.“ donoszą, że urzędom rozmaitych dykasterji przybyłym z Mitawy do Rygi, kazano wrócić napowrót na miejsce swej przynależności. 23 kwiet. wróciła do Mitawy poczta, 24 kwiet. urząd gubernialny. Libawskie archiwa wyjechały do Pskowa.

„Jauna Deenas Lapa“ donosi, że w Szawlach pozostali tylko Niemcy i żydzi, gdy wojska niemieckie wkraczały do miasta. Litwini zaś opuścili je przed wejściem Niemców.

„Rigas Awize“ donosi, że w szkołach średnich w Libawie przyspieszono egzaminy i zakończenie roku szkolnego na dzień 17 kwiet. st. st., poczem rozpuszczona młodzież porozjeżdżała się natychmiast z Libawy. — (N. Wr.).

W ROSIENIACH.

Mieszkaniec Rosien, który zdołał w samej chwili zajęcia tego miasteczka przez Niemców przeprawić się promem na drugi brzeg Dubissy, opowiada, że jeszcze poprzedniego dnia latał nad miasteczkiem niemiecki aeroplan, który rzucił jedną bombę, oddalił się jednak natychmiast, gdy poczęto do niego strzelać.

Dnia 27 maja wczesnym rankiem przybiegł do znajdującej się w Rosieniach komendy jeden z tamtejszych mieszkańców i z trwogą oznajmił, że tuż obok miasta w dolinie Dubissy spostrzegł silny niemiecki podjazd kawaleryjski. W tej chwili postanowiono wobec tego natychmiast opuścić Rosienie. Wszyscy szczęśliwie przeprawili się na drugi brzeg Dubissy, mimo że z drugiego końca miasta padały już do nich strzały. Gdy ludność wysiadała na drugi brzeg, w Rosieniach był już niemiecki pod-

jazd kawaleryjski w sile 200 ludzi, który rzucił się w pogoń za uchodzącymi, ci przyjęli go wystrzałami. To Niemców wstrzymało; zwrócili się oni w przeciwległą część miasta. — (Now. Wrem.).

Wojna francusko-angiel.-niemiecka.

Paryż PAT. 28/IV 11/V. Komunikat ofic. o 3-ciej godz. popołudniu. Trzy ataki niemieckie na północ od Lombardside odparte. Na wschód od Saint-George nasi morscy strzelcy opanowali silnie ufortyfikowaną fermę Junion z ziemnymi okopami na wschód od fermy, przyczem wzięto 30 jeńców. Dunkierka ponownie rano uległa bombardowaniu. W rejonie na północ od Arras zabezpieczyliśmy sukcesy, o których wczoraj donoszono. Na pozostałej rozciągłości frontu, a w szczególności w Argonach, w Alzacji koło Sillakervasain trwają walki artylerji.

Londyn PAT. 28/4 11/5. Rano zauważono Zeppelina w wielkiej wysokości nad Romford w odległości 12 mil od Londynu. Zeppelin widocznie doznawał przeszkód albo od wiatru albo uszkodzeń. Doleciawszy do Romford, Zeppelin zawrócił. Koło Graves zauważono nieprzyjacielski aeroplan. Forty otworzyły ogień i zmusiły go do oddalenia się.

Londyn PAT. 28/IV 11/V. Odpowiadając w izbie z powodu katastrofy „Lusitanii", Churchil oświadczył, że przedwczesną rzeczą jest osądzanie kwestji, gdyż oczekuje się oficjalnego wyjaśnienia. Z powodu wiadomości, otrzymanych przez admiralicję o ruchu łódek podwodnych „Lusitanii" posłano ostrzeżenie ze wskazówką, jakiego kursu należy się trzymać. W odpowiedzi na kwestję, dlaczego „Lusitania" płynęła bez konwoju, Churchil powiedział, że istotnie w niektórych wypadkach dawaliśmy konwój okrętom, na których znajdowały się wojska, materjały wojskowe i ładunki, potrzebne koniecznie rządowi, ale trzymamy się zasady, że każdy okręt handlowy powinien starać się sam o siebie i poddać się pod ogólne normy, ustanowione przez admiralicję. Na razie nic nie wskazuje na to, aby ta zasada nie była celową. Smutny wyjątek z „Lusitanią" nie powinien odwracać uwagi od faktu, że cały morski handlowy ruch z Wielką Brytanją w dalszym ciągu odbywa się bez istotnych strat.

Londyn. PAT. 28/IV 11/V. Parowiec „King Wilhelman" płynący z Westhardpool, został zatopiony w sobotę przez niemiecką podwodną łódź. Załoga uratowana.

WŁOCHY.

„Kreuz-Zeitung" sądzi, że decyzja Włoch będzie powzięta przed 12. (25.) b. m. i zostanie na pierwszem posiedzeniu francuskiego parlamentu w tym dniu podana do wiadomości posłom.

„Daily Telegraph" donosi, że ostatnim punktem, jaki pozostaje do załatwienia między państwami trójporozumienia a Włochami, jest kwestja równych praw. Rzymskie gazety piszą w tej sprawie: „Siły obu wojujących stron są teraz równe, tylko Austrja pod naciskiem Rosji okazuje słabość. W tych warunkach przyłączenie się nowych sojuszników do antygermańskiej koalicji jest nadzwyczaj pożądane. Ale w tym wypadku koalicja winna względem Włoch zachować się tak, jak gdyby one były brały udział w wojnie od samego początku. Wszelkie państwo przystępujące do koalicji winno być przyjęte na równych prawach z państwami trójporozumienia. („Birż. Wied.")

* * *

Korespondent „Russk. Sł." Amfiteatrow donosi z Rzymu pod datą 8 maja między innemi: Tutaj z niecierpliwością czekają, co przedsięweźmie Rumunia. Niepowodzenie w Libii rośnie. W osi nie darują tego Turkom i Niemcom. W Rzymie takie panuje naprężenie w oczekiwaniu wypadków, iż z a tem tle zauważono nowe wypadki zasłabnięcia na choroby nerwowe.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

Z GŁÓWNEGO ZARZĄDU GENERALNEGO SZTABU. Urzędownie, 28/IV (11/V).

W ciągu ubiegłego tygodnia z niemieckich oficjalnych źródeł ogłoszono zupełnie niezg dne z rzeczywistością dane o przebiegu działań wojennych na naszym froncie. Tak Niemcy donieśli o zdobyciu w bitwie pod Libawą dwunastu armat. Tymczasem cała artylerja oddziału, który toczył bój pod Libawą, składała się tylko z 4 armat.

W okolicy na wschód od Rosieni nieprzyjaciel nietylko nie zadał nam ciężkich strat, jak o tem ogłaszał, ale wogóle nie miał wcale powodzenia. Nie my jesteśmy w pełnym odwrocie, jak głosi komunikat niemiecki, ale to oddziały nieprzyjacielskie musiały cofać się na froncie naszej ofenzywy w marszach, których rozmiary wahały się od 10 do 50 wiorst.

Nieprzyjaciel twierdzi, że koło Kalwarji, Augustowa i Przasnysza odparł wśród krwawych strat nasze ataki. Tymczasem wcaleśmy ataków na tym froncie nie przedsiębrali, a również tylko nieprzyjaciel wykonywał ataki koło Wachu, Jednorożca i folwarku Pomian, już to w celach demonstracyjnych, już to aby odebrać utracone punkty oporu.

Co się tyczy walki w Galicji, to wyjąwszy nieudałą próbę przeciwnika okrążenia naszej 48-mej dywizji walki w ciągu 9 dni zachowują do tej chwili znamiona masowych czołowych ataków nieprzyjaciela na zajmowane przez nas po kolei ufortyfikowane pozycje. Jakkolwiek straty nasze są wielkie, to i nieprzyjaciel ponosi niezliczone straty i niewątpliwie stara się rozdmuchać swoje powodzenie, przesadzając wielokrotnie liczbę pojmanych przez się jeńców, wśród których jest dużo rannych, których przy kolejnem cofaniu się naszych wojsk niestety nie mogliśmy uwieźć z pola bitwy. Zapomocą reklamowych komunikatów nieprzyjaciel jak się zdaje zmierza specjalnie do wywarcia wpływu na opinię swoich poddanych i neutralnych państw.

Piotrogród. (PAT) 28/V (11/V). Ogłoszono Imienny Najwyższy ukaz do ministra finansów o wypuszczeniu drugiej pożyczki wewnętrznej 1915 r. na kapitał subskrypcyjny 1 miljarda rubli, oraz o warunkach i porządku dokonania jej operacji.

Warszawa. (PAT.) 28 kwiet. (11 maja). — Przybyli tu członkowie komisji Rockefellera, celem zaznajomięnia się z potrzebami ludności Królestwa Polskiego, która poniosła szkody od działań wojennych.

Paryż. (PAT) 27/IV. (10/V. Oficjalne doniesienie. Godz 11 wieczorem. Na północ od Arras nie bacząc na kilka wykonanych przez Niemców kontrataków zatrzymaliśmy całą zajętą przez nas wczoraj przestrzeń, ponadto rozszerzyliśmy nasze pozycje w niektórych punktach, a mianowicie w okolicy Carancy. Na lądzie rozwijały się tu nasze działania z powodzeniem i około godz. 3 pełna liczba wziętych przez nas jeńców wynosiła 3000, wśród nich 40 oficerów i 1 pułkownik. W ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia wzięliśmy więcej niż 10 dział i 50 karabinów maszynowych. Atak nieprzyjaciela pod Berry-au-Bac odparto, również atak w lesie Lepretre.

Paryż (PAT.) 28/IV 11/V W kołach robotniczych Paryża ludność od dawna okazywała wrogi stosunek do poddanych państw sojuszniczych. Jeżeli zachodzi podejrzenie, że uchylili się oni od obowiązku służby wojskowej, to właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych żądają od swoich robotników poddanych obcych państw dowodu, że są wolni od służby wojskowej. W ostatnich czasach wykryto, że wiele paszportów dowodowych podrobiono. „Matin" donosi o aresztowaniu Sergjusza Sawrasowa i Biedermanna, którzy fabrykowali i sprzedawali osobom, podlegającym powołaniu, podrobione poświadczenia.

Londyn. (PAT.) 27 kwiet. (10 maja). Odpowiadając w Izbie na zapytanie, czy rząd angielski przedsiębierze kroki celem podania do wiadomości państw, które podpisały konwencję haską, częstych grubych naruszeń postanowień tej konwencji przez Niemcy, oświadczył Asquith, że wojnę rozpoczęły Niemcy z rozmyślnem naruszeniem międzynarodowej konwencji, i wiedzie się ją z wciąż wzrastającem ignorowaniem międzynarodowych umów i powszechnie przyjętych prawideł wojny. Wszystkie te fakty znane są całemu światu. Dlatego jest zbytecznem z tego powodu porozumiewać się z rządami państw neutralnych, dopóki te ostatnie nie okażą zamiaru poczynienia zarządzeń w tej sprawie.

Filadelfja (PAT) 27/IV (10/V). Prezydent Wilson po mowie, wypowiedzianej przed 4 tysiącami naturalizowanych Amerykanów, udzielił pierwszych wskazówek co do prawdopodobnego sposobu postępowania Stanów Zjednoczonych w sprawie „Lusitanji". Wyraził się on, że chociaż Stany Zjednoczone zachowają pokój, to jednak będą się starały przekonać Niemcy o bezprawności ich sposobu postępowania.

Grimsby 27/IV [illegible] maja) PAT. Trauler „Helennic" natknął [illegible] ę i zatonął. Zginęły dwie osoby.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Dnia 27 IV./10 V. flota czarnomorska po bombardowaniu fortów bosforskich przeprowadziła wymianę strzałów z krążownikiem „Goeben", który kilkakrotnie trafiony, szybko wycofał się z walki.

—::—

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Urzędownie, dnia 28 kwietnia (11 maja).

W stronie Olt nasze wojska nadal napierają na cofających się Turków, którzy w kierunku południowym i południowo-zachodnim opuścili okolicę Tutmasz—Id.

W stronie alaszkerckiej nasze wojska wyparły Turków z okolicy Dutak—Kiabira. Tamteż na lewym brzegu Eufratu nasza konnica stoczyła pomyślne potyczki z Kurdami.

W stronie Taparizu nasze wojska opanowały dolinę Abaga. W innych stronach bez zmian.

(Tutmasz i Id na południe od Olt na pograniczu turecko-rosyjskiem. Dulak na południe od Alaszkertu na Eufratem. — Red.).

—::—

Bukareszt. PAT. 28 IV 11/V. Według doniesień z Konstantynopola, dowodzący armją w Dardanelach, Liman von Sanders, doniósł rządowi, że wskutek ciężkich strat położenie jego jest nadzwyczaj poważne i prosił o posiłki. Rada ministrów i von der Goltz-pasza poparli prośbę Limana i część wojsk z Tracji odesłano w Dardanele. Liman von Sanders zażądał zastąpienia komenderującego fortami dardanelskimi Dżawida-paszy niemieckim oficerem, powołując się na nieudolność Dżawida. Rząd jednak nie decyduje się na usunięcie Dżawida, który cieszy się sympatjami Młodoturków.

„Goeben" przypłynął do Dardanelów. „Bresslau", „Hamidie" i „Hajredin-Barbarossa" stoją w porcie konstantynopolitańskim. Według oficjalnych doniesień straty Turków w Dardanelach wynoszą 80 tysięcy ludzi. Ciągłe transporty rannych do Konstantynopola wywołują w narodzie głębokie niezadowolenie.

NIEMIECCY OFICEROWIE W ARMJI TURECKIEJ.

„Temps" donosi, że z początkiem maja przybyło do Konstantynopola 500 oficerów niemieckich dla zapełnienia luk w składzie oficerskiego korpusu armji tureckiej, gdyż ubyła od początku wojny znaczna część oficerów niemieckich pełniących służbę w armji tureckiej. Jedni z nich padli w boju, innych zabili sami tureccy żołnierze, głęboko ich nienawidzący i nie opuszczający żadnej sposobności, aby się od nich uwolnić. Chcąc zapewnić oficerom niemieckim bezpieczeństwo w armji tureckiej, rząd otomański wydał na żądanie Niemców prawo, zezwa-

lające wyższym oficerom zabijać bez sądu nieposłusznych żołnierzy. („N. Wr.“).

DARDANELE A BUŁGARJA.

„Times“ donosi, że wysadzenie wojsk sojuszniczych w saroskiej zatoce zrobiło w Bułgarji wielkie wrażenie. Bułgarzy obawiają się, że Niemcy i Austrja postarają się wywołać nowe zamieszania na granicy grecko-bułgarskiej i spowodować wojnę grecko-bułgarską. — (Now. Wrem.).

OKROPNOŚCI WOJNY.

Donoszą z Tyflisu, że w wilajecie wańskim powstanie Ormian, wywołane zostało przez Turków, którzy pozwolili bandom kurdyjskim i baszybożukom grabić ludność, gwałcić kobiety i odbierać dzieci.

Turcy 10 kwietnia rozpoczęli oblężenie Wany i bombardują bezbronne miasto. Zniszczyli oni okoliczne wsi i mordują Ormian. Okropności, jakie się tam dzieją, są nie do opisania. (G. Moskwy).

Kronika wojenna.

PRZECIW NIEMIECKIM ŁÓDKOM PODWODNYM.

Przedstawiciel zjazdu reprezentantów towarzystw okrętowych francuskich przedstawił projekt następujący: na zatapianie przez niemieckie łódki podwodne handlowych okrętów nie biorących udziału w akcji wojennej bez poprzedniego skonstatowania ich ewentualnego przewinienia, co jest aktem niemoralnym i sprzeciwiającym się zasadom zwyczajów międzynarodowych odpowiedzieć należy konfiskatą zatrzymanych w portach francuskich okrętów handlowych nieprzyjacielskich w ilości równej liczbie okrętów zatopionych przez niemieckie łódki podwodne. To przekona Niemców, jak szkodliwą jest rozpoczęta przez nich wojna przeciw morskiemu handlowi dla ich własnych towarzystw okrętowych.

Kiedy wieść o tym projekcie doszła do interesowanych tem kół niemieckich, wzbudziła w nich znaczny niepokój i wywołała w „Hamburger Fremdenblatt“ artykuł odwołujący się do szlachetności i rycerskości Francuzów. „Francuzi okazywali się zawsze narodem rycerskim i szanującym prawo, cześć i honor. Jednakże z biegiem wojny starają się oni prześcignąć swych nauczycieli Anglików. Francuski projekt konfiskowania naszych okrętów jest pod tym względem charakterystyczny. Jest interesujące, że Francuzi uważają teraz za rzecz godną siebie przyznać się otwarcie do chęci „ukradzenia“ niemieckich okrętów handlowych znajdujących się w ich ręku“. — („N. Wr.“)

KONFISKATA OKRĘTÓW NIEMIECKICH I AUSTRJACKICH.

Na posiedzeniu Izby gmin 22 kwietnia admirał Karol Beresford zwrócił się do rządu z kwestią, czy zadecyduje konfiskatę niemieckich i austrjackich okrętów po jednym za każdy okręt angielski, zatopiony przez niemieckie łódki podwodne. W odpowiedzi Asquith zawiadomił, że projekt powyższy był już rozważany przez gabinet, który zadecydował, na razie jeszcze nie chwytać się tego środka. Nie wyklucza to jednak możności że projekt ten będziey jeszcze raz rozważany, jeżeli okaże się tego potrzeba. — (Now. Wrem.).

SIŁY NIEMIECKIE

„Daily Graphi“ twierdzi, że Niemcy rozporządzają wszystkiego 75 korpusami wojska; z tego 45 korpusów walczy przeciw armji belgijskiej, francuskiej i angielskiej, a 30 korpusów przeciw armji rosyjskiej. Z tych ostat nich 10 korpusów wysłano w Karpaty i na Bukowinę dla pomocy ostatnim austrjackim 24 korpusom, 20 korpusów znajduje się w Polsce i we wschodnich Prusiech, zagradzając drogi wprost na Berlin. O działalności 6 i 8 nowo sformowanych nie wiadomo nic dokładnego, Dla pomocy Austrjakom nie użyto jednak korpusów niemieckich działających w Polsce. (N. Wr.)

NADESŁANE

KRONIKA.

—::—

Z żałobnej karty. Wczoraj umarł we Lwowie Władysław Junosza Gałecki, emeryt. starosta, ostatnio zast. dyrektora centr. Związku galic. przemysłu fabrycznego, przeżywszy 67 lat. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o 4 popołudniu z domu przedpogrzebowego, przy ul. Kochanowskiego,

W Zakopanem zmarła Jadwiga Mandziejówna, córka zecera »Gazety Lwowskiej«, przeżywszy lat 24.

Przyszły prezydent Warszawy. Według informacji prasy warszawskiej tamtejsze sfery społeczne na stanowisko prezydenta miasta postawiły kandydaturę przedstawiciela arystokracji hr. Józefa Potockiego. („Kiewl.“)

O zwołanie Dumy państwowej. Wśród niektórych członków Dumy państwowej i Rady państwa ostatnimi czasy uporczywie propagowano myśl, że pożądane byłoby zwołanie w najbliższym czasie obu Izb. Większość członków rządu jest jednak zdania, że zwołanie Izb ustawodawczych nie jest na czasie. Oponował zwłaszcza kategorycznie minister spraw wewnętrznych Makłakow, wskazując na to, że większość członków Izb bawi obecnie na widowni wojny w roli pełnomocników organizacyj społecznych, nie należy ich przeto odrywać od tej najdonioślejszej i odpowiedzialnej pracy. Wprawdzie rząd opracowuje cały szereg reform ale prac tych nie ukończył jeszcze. Reformy ziemska i miejska nie są zbyt naglące, zaś reformy, nakazane obecną chwilą przeprowadzić może z należytym pospiechem tylko rząd na podstawie artykułu 87-go. — (Russk. Sł.).

Austrjac a lista strat Nr. 168 podaje m. i.: Bisztyga Stanisław, por. rezerw. 89 p. z Woli batawskiej, pow. Bochnia, ur. 1889 r., zabity 26. I. 1915. Fedik Michał, chorąży 89 p., z Jakimczyc, pow. Rudki, ur. 1890 r., raniony. Gaweł Walenty, chorąży 17 p., z Palikówki, pow. Rzeszów, ur. 1889 r., zabity w lutym. Jaszowski Jan, chorąży rez. 89 p., z Gródka, raniony. Krylik Aleksander, chorąży 89 p., Potylicz, pow. Rawa Ruska zabity w lutym u. Sanocki Roman, chorąży 90 p., Mękisz nowy, pow. Jarosław, raniony. Szczyrek Jan, chorąży 89 p., z Ropczyc, raniony.

Lekarze przemyscy w liczbie 25 wnieśli — jak donosi „Piotr. Kurj.“ — prośbę o przyjęcie ich na służbę Czerwonego Krzyża. Ministerstwo spraw wewnętrznych przychylając się do ich prośby przeznaczyło ich do służby w lazarecie w Tyflisie.

Jeńcy. W Przemyślu przebywają lekarze wojskowi: dr. Józef Topolnicki z Tarnopola, dr. Jan Friedman z Wiednia oraz szef sanitarny byłej załogi dr. Schönbaum.

Jeńcy w Omsku. Jak donoszą „Posl. Now.“ otworzyli jeńcy austrjaccy w Omsku wystawę artystyczną i warsztat sztuki stosowanej. Cała orkiestra wzięta w niewolę urządza koncerty w mieście. 1500 jeńców pracuje na roli, 1200 przemyskich jeńców przy kolei żelaznej. Tymi dniami ma przybyć partja 2500 jeńców.

Policja stanisławowska. „Piotr. Kurj.“ donosi: W ministerstwie spraw wewnętrznych otrzymano zawiadomienie kancelarji generał-gubernatora Galicji, że w zupełności ukończono już tam formowanie składu władzy policyjnej miasta Stanisławowa; całą miejską milicję z miejscowych obywateli w obecnej chwili zastąpiono pełnym składem funkcjonarjuszów policji, odkomenderowanej przez ministerstwo z Rosji. Do składu nowego przyjęto bardzo ograniczoną liczbę z pośród miejscowych obywateli, wyłącznie dla służby w kancelarjach władz policyjnych i dzielnicowych, częściowo w charakterze tłómaczów i ludzi dobrze obznajomionych zarówno z ludnością jak i z miejscowymi zwyczajami.

Sto tysięcy zbiegów bośniackich w Serbji. Jak donoszą „Russk. Wiedom.“, wynosi liczba Bośniaków, którzy zbiegli do Serbji, do 100 tysięcy. Skutkiem tego wzrasta tam nędza i brak żywności. Dowóz żywności jest utrudniony skutkiem złego stanu dróg, blokady Antiwari i rozwielmożnienia się rozbójnictwa albańskiego. Serbja domaga się energicznego wystąpienia sojuszników celem zgniecenia rozbójniczych band, wspomaganych przez Austrję. — (B. W.).

Rybie mięso. Władze niemieckie zarządziły wyłowienie wszystkich ryb w homburskich stawach ces. Maksymiljana. Ryby natychmiast wyprawiono, zasolono i odesłano na galicyjski front jako konserwy dla żołnierzy. Ponieważ ryby ze stawów homburskich były rasowe i podawano je tylko na stoły cesarskie, dopatrują się w tem dowodu braku żywności dla wojska. — (P. N.).

Neutralność Szwecji. Firmy eksportowe w Marc Lane, wywożące zboże i towary spożywcze, otrzymały wiadomość, że angielskie władze zamierzają zabronić wywozu pokarmów do Szwecji, ponieważ Szwecja wywozi obecnie sadło i wołowinę nie do Anglji ale do Niemiec. — (P. N.).

Wysiłki tureckie. Według informacji „Daily Chronicle“ — w Konstantynopolu zostały ogłoszone rozporządzenia, zezwalające ministrowi wojny na powołanie w szeregi wojskowe wszystkich mężczyzn, nie wyłączając 19-letnich młodzieńców, a ponadto w zystkich poddanych zagranicznych, którzy osiedlili się w Turcji i zamieszkali w niej dłużej nad 3 miesiące.

Na choroby zakaźne zachorowały we Lwowie w ubiegłym tygodniu: na ospę 11 osób (4 osoby tutejsze i 7 obcych), na ospiankę 1 osoba, na tyfus plamisty 18 osób (1 tutejsza, 9 huculów, 6 więźniów i 2 osoby obce), na tyfus brzuszny 8 osób (3 tutejsze, 5 obcych), na dyfterję 3 osoby, na szkarlatynę 1. — Zmarła 1 osoba na ospę i 1 na tyfus plamisty.

Przejechania. Pod koła wozu ciężarowego dostał się wczoraj w ul. Grodeckiej S. Kurzer. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Potrącony został przez wóz tramwajowy wczoraj w ul. Zamarstynowskiej jakiś starszy człowiek. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Z policji. Wczoraj przytrzymały organy policyjne 69 osób, a to 41 mężczyzn i 28 kobiet. Za kradzież 9 mężczyzn i 1 kobietę, za hodzenie bez przepustki w nocy 2 mężczyzn i 1 kobietę, za opilstwo 1 mężczyznę i 1 kobieta, celem sprawdzenia tożsamości 17 mężczyzn i 6 kobiet, za tajną sprzedaż wódki 4 mężczyzn i 1 kobietę, za skupywanie rzeczy od żołnierzy 1 mężczyznę, kobiet lekkich obyczajów 17.

W zakładzie naukowym im. Z. Krasińskiego przy ul. Zyblikiewicza l. 32 odbywają się egzamina prywatne i wstępne do wszystkich klas szkoły ludowej, gimnazjum klasycznego i realnego przez cały maj. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja codziennie w czasie od 12 do 2 czas ratuszowy.

KINO „KORSO“ pl. Akademicki 5. Program od wtorku do czwartku zawiera: dramat 5 akt. „Winowajca“, 3 akt. dramat „Zerwana maska“ i szereg innych zdjęć.

„KINO KOPERNIK“ daje dziś w programie: 1) Capri, prześliczne zdjęcie z natury. 2) Mostek, farsa pełna humoru. 3) Upadek Troi, przepiękny obraz z mitycznych dziejów greckich w 2 aktach 4) Teściowa i trójkąt małżeński, arcykomiczne. 5) Awiator, senzacyjny dramat z życia cyrkowego w 3 aktach. 6) Zahypnotyzowany Maks, doskonała komedja w głównej roli z Maksem Linderem.

—::—

Orkiestra K. Smirnowa

zawiadamia członków, że **próba** odbędzie się w sali „Domu Narodnego“ w czwartek d. 13 b. m., o godz. 10 rano.

—::—

Odpowiedzi Redakcji.

P. F. D. Lwów. Prosimy o ustne porozumienie się w lokalu Redakcji, Sokoła 4, parter.

Z TEATRU.

Repertuar Teatru miejskiego:

Środa 29 IV. 12. V. „Romantyczni“, kom. w 3-ch aktach i „Niedźwiedź“, kom. w 1 akcie A. Czechowa.

—::—

Teatr miejski. Ponieważ czas tworzenia się teatru nie pozwala jeszcze na wystawianie nowości w zupełnem tego słowa znaczeniu, repertuar dramatu szuka pomocy wśród sezonowych skarbów literatury dramatycznej, wyszukując najbardziej świetliste i piękne. Wszystkie one otrzymują nowy szlif ręki reżyserskiej, co w efekcie daje takie niezrównane spektakle, jak przedwczorajsze „Pygmaliona“.

Dziś ukaże się na scenie miejskiej cacko Rostanda „Romantyczni“, bukiet najpoetyczniejszych kwiatów, związanych złotą wstęgą wiersza jednego z najwspanialszych poetów Francji.

Zielińska i Pell, oboje w rolach swych cudowni, będą reprezentowali romansowość, Dobrzański i Jaworski starość chytrą i śmieszną, straszliwego zaś Straforela, lwa w skórze baraniej, najmilszego z bandytów grać będzie Rasiński, w roli tej bez konkurencji. Romantycznych poprzedzi przepysznie we ofy drobiazg sceniczny A. Czechowa „Niedźwiedź“, w którym koncert pomysłowości i werwy daje pani Sznage i p. Ryer; w rolach drobnych wystąpią pp: Łuszczewski i Dyński.

—::—

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W środę „Rozwódka“, operetka w 3 a. Falla.

W czwartek pierwszy raz „Syn nienaturalny“, farsa w 3 a. G. Dancourta, część muzycz.-wokalna i „Skarb za kominem“, operetka w 1 a. Koszota.

W piątek „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana.

W sobotę „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 a. J. Gilberta.

W niedzielę „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana.

Początek przedstawień o g. 7·30 w.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem wznawia dziś operetkę „Rozwódkę“, cieszącą się stałem powodzeniem.

Jutro po raz pierwszy grana będzie nadzwyczaj wesoła farsa w 3 aktach G. Dancourt'a p. t. „Syn nienaturalny“. Obsadę tej sztuki stanowią — oprócz pp. Leszczyców — pp.: J. Kościukówna, M. Grabowska, H. Miłosz, M. Mirska, E. Czermańska, K. Okornicki (reżyserujący zarazem tę sztukę), A. Nowakowski, M. Neusser, S. Czesławski i M. Szummer. Przedstawienie to uzupełnią produkcje muzyczno-wokalne pp. L. Rogińskiej i H. Millera i tańce „tango“ i in. w wykonaniu pp. J. Antonówny i M. Neussera.

—::—

„OSIOŁEK“.

Mała ale czynna scenka Lelewicza podniosła poziom swego repertuaru. Ostatnie jej dni przyniosły „Osiołka“, doskonałą farsę Caillaveta i Fleursa. Ci dwaj autorzy, znający swojego widza na wylot, mają dla niego na składzie wszystko: dowcip i sentyment, bezczelnie zgrabny djalog i podpatrzone kapitalnie postacie. To wszystko jest w najlepszym gatunku. Wymaga też gry w najlepszym gatunku, więc takiej, o jaką w przygodnie zebranym zespole niełatwo. Mimo to kilka głównych ról obsadzonych było bardzo dobrze. Zielińska wydobyła z siebie tyle czaru, ale też i tyle inteligencji aktorskiej i pracowitości, że jej tu niepodobna dość pochwalić. Jeden z najlepszych wieczorów miała Sznage, pełna świetnej pomysłowości i werwy. Jakby stworzony na „Osiołka“ był Okornicki, który resztą oklasków podzielił się z Dobrzańskim, Hierowskim, Kwiatkiewiczową i przezabawnym Kalinowskim. **sm.**

„PARODJE MIŁOŚCI“.

Sytuacja teatru w Kasynie miejsk., po secesji lepszych sił dramatycznych na scenę miejską, będzie dość trudna, o ile nowo zaangażowane siły nie okażą się naprawdę dobremi. Dała się ta sytuacja odczuć już na poniedziałkowej premierze. Grano jednoaktową komedję B. Gorczyńskiego „Parodje miłości“, wyjętą z tryptyku pod tym tytułem.

Rzecz — co prawda — nie wiele warta. Trochę w niej sentymentu o zabarwieniu melodramatycznem, kilka scen silniejszych, mówiących dobrze o talencie autora, trochę wreszcie humoru. Treścią sztuki: epizod z życia studenta, który w swym ubogim pokoiku romansował równocześnie „na dwa boki“: z biedną, prostoduszną szwaczką, i z „uczoną“ nauczycielką, nie kochając naprawdę żadnej z nich. W rezultacie obie stracił, bo szwaczkę brutalnie odtrącił, na co ta zareagowała nieudałym zresztą zamachem samobójczym, a nauczycielka sama go porzuciła, dowiedziawszy się o jego niewierności. Opracowanie sceniczne średnie, z takimi epizodami, jak wspomniane samobójstwo, lub chowanie się za portjery pokoju.

Jest jednak w tym drobiazgu kilka scen o silniejszym akcencie dramatycznym, które przy dobrej grze mogły wyjść bardzo plastycznie. Niestety pod tym względem poniedziałkowe przedstawienie nie dopisało. Główną rolę powierzono aktorowi, który do niej zgoła nie dorósł. Niech mu tę rolę Bóg przebaczy, bo u nikogo z widzów rozgrzeszenia nie dostanie. Nic dziwnego, że i role pp. Mirskiej i Kościukówny, mimo widocznej z ich strony staranności, nie dopisały przy takim partnerze. Najmniej go odczuł p. Okornicki; był doskonały w każdem słowie i ruchu. I w tem niesprawiedliwość. Bo przedewszystkiem p. Okornicki, jako reżyser, powinien był odpokutować za powierzenie dużej roli w takie małe, niezgrabne ręce. **(t.)**

SIENKIEWICZ.

Wojna zastała Henryka Sienkiewicza w chwili jego bardzo intenzywnej działalności twórczej. Ale gdy tylko zagrzmiały działa, znakomity pisarz odłożył aż do lepszych czasów spełnianie swych artystycznych zamiarów a oddał się cały na usługi niesieniu pomocy ludności Polski dotkniętej strasznie przez wojnę.

Od chwili, kiedy niebywała od początku świata tragedja pada głównym swym ciężarem na spokojną ludność polskich ziem, kiedy jedno za drugiem miasta polskie zamieniają się w ruiny i gruzy a wsie polskie w olbrzymie zgliszcza, Sienkiewicz bez przestanku wzywa cały świat cywilizowany do pomocy swym nieszczęśliwym rodakom.

W małem miasteczku szwajcarskiem Vevey zjechali do niego przedstawiciele wszystkich części Polski.

Posiedzenia komisji wykonawczej odbywają się w Grand Hotelu, ze stałem współudziałem prof. Kowalskiego, hr. Zybery-Platera, prof. krakowskiego uniwersytetu Jaworskiego, Paderewskiego, delegata komitetu rzymskiego Marconiego, ks. Kazimierza Lubomirskiego, bar. Taube, ks. Witołda Czartoryskiego itd. itd. Duszą tych posiedzeń jest zawsze Sienkiewicz, udzielający wszystkim swej energii i wiary w powodzenie rozpoczętego dzieła.

Znakomity pisarz daje wszystkim przykład niespożytej energii i pracowitości.

Do późnej nocy widać światło w oknach biura komitetu. Liczni funkcjonarjusze pracują tam pod osobistem kierownictwem słynnego polskiego historyka prof. Aszkenazego i znanego adwokata warszawskiego Osuchowskiego. Komitet stoi w ciągłym kontakcie z Warszawą, Lwowem, Lodzią, Częstochową itd.

Do komitetu wpływają szczodre ofiary, który rozdziela je między kasy komitetów obywatelskich różnych części Polski. Z samej Ameryki wpłynęło dotychczs 450.000 fr. Niezwykłą ofiarność objawia ludność Szwajcarji. Bony i guwernantki oddają komitetowi swe pensje, uczniowie i uczenice urządzają składki na jego rzecz, robotnicy opodatkowują się dobrowolnie dla niesienia pomocy odległej Polsce, drogiej im wspomnieniami o Kościuszce tu żyjącemi.

Sienkiewicz otoczył się przedstawicielami wszystkich sfer i grup narodowych. Ogólna cyfra otrzymanych przez komitet ofiar dochodzi miliona franków, a każdy nowy dar napełnia go głęboką radością i wdzięcznością dla ofiarodawcy.